

Edyta Pałuszyńska  
Uniwersytet Łódzki  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-3036-0827>  
e-mail: edyta.paluszynska@uni.lodz.pl

## Komunikacyjne strategie emocjonalne w medialnym dyskursie politycznym

### Communication emotional strategies in media political discourse

The aim of the article is to examine how the colloquial image of emotions, which is in the social consciousness, is used strategically in political discourse. Important elements of this image include: opposing emotions to reason, spontaneity, truthfulness, violence. I define emotional strategy as a kind of deliberate and deliberate action that instrumentally uses knowledge about the social rules of expressing emotions and reading or interpreting signs of emotions in order to persuasively construct a communication situation. The research material were recordings of the “Morning Radio of the Radio Tok FM” broadcast from April 1, 2017 to March 30, 2018. The analytical part contains examples of emotional strategies, along with a discussion of their mechanisms and effects.

**Słowa kluczowe:** dyskurs, media, komunikowanie polityczne, emocje, strategia  
**Key words:** discourse, media, political communication, emotions, strategy

Celem artykułu jest ukazanie, w jaki sposób emocje, uczucia<sup>1</sup> wykorzystywane są strategicznie w dyskursie politycznym. Jest to warte uwagi, ponieważ strategiczny aspekt emocji w polityce stoi w sprzeczności z potocznym przekonaniem o ich spontaniczności, autentyczności oraz braku możliwości ich kontroli. Celem autorki jest przy tym nie tyle falsyfikacja tego powszechnego przeświadczenia, ile pokazanie, jak potoczny obraz emocji jest wykorzystywany w sposób przemyślany w politycznej rywalizacji<sup>2</sup>.

Kształtował się on pod wpływem wczesnych odkryć badaczy różnych dziedzin, m.in. biologii, psychologii, psychiatrii. Według Keith Oatley i Jennifer M. Jenkins ważną rolę emocjom przypisywał Darwin, który uczynił

---

<sup>1</sup> W językoznawstwie badanie emocji związane jest np. z opisem funkcji ekspresywnej języka (Grabias 1981), ekspresywności jako cechy tekstu (Pałuszyńska 2006), środków wyrażania emocji (Data 2000; Michalewski 2006), kognitywnych konceptualizacji uczuć (Nowakowska-Kempna 1986), składni wypowiedzi emocjonalnych (Grzesiuk 1995).

<sup>2</sup> O emocjach w polityce pisali m.in. Golec (2002), Cwalina (2000), Pawełczyk (2000).

z nich łącznik ze światem zwierząt, akcentując tym samym prymitywną naturę emocji. Zwierzęcość emocji kazała odnosić się do nich nieufnie. Pod wpływem m.in. darwinizmu uważano je za coś dziecinnego, destrukcyjnego, wrogiego racjonalności (Oatley, Jenkins 2003: 7). Właśnie przeciwstawienie emocji rozumowi jest jednym z istotniejszych elementów kultury zachodniej. Z drugiej strony nieokiełznany, pierwotny charakter emocji ma być gwarantem ich autentyczności i szczerości. Z kolei Freud przekonywał, że problemy emocjonalne objawiają się gwałtownymi dolegliwościami somatycznymi. Ich obserwacja i analiza mają cenną wartość diagnostyczną. Emocje zatem są powiązane z mową ciała, w którą warto się wsłuchać, aby zachować zdrowie psychiczne (tamże: 12). W świadomości społecznej, zapewne w dużym stopniu pod wpływem dzieł Freuda, rozpowszechnia się przekonanie, że za ekspresją emocji może kryć się coś więcej. Zwłaszcza emocje kłopotliwe dla osób ich doznających, upośledzające funkcjonowanie są nazywane symptomami i wskazują na problemy psychiczne. Natura emocji jest psychiczna, duchowa, ale często towarzyszą im objawy somatyczne. Emocje się czuje, odczuwa i doznaje się ich, co objawia się charakterystycznymi zmianami somatycznymi pod wpływem silnego bodźca, np. drżeniem, dreszczami, przyspieszonym tętnem, zaczerwienieniem, zblednięciem<sup>3</sup>. Zakładam, że wskazane powyżej elementy potocznego obrazu emocji funkcjonują w świadomości społecznej jako ugruntowane przekonania, całkowicie naturalne i niewymagające uzasadnienia. Z tego powodu organizują one poznawczo odbiór rzeczywistości i są wykorzystywane instrumentalnie w dyskursie politycznym.

Dyskurs ten traktuję jako zbiór norm, symboli oraz zrytualizowanych zachowań komunikacyjnych, które przejawiają się już na etapie pojęciowego ujmowania obserwowalnej rzeczywistości<sup>4</sup>. Każdy z uczestników dyskursu politycznego (polityk rządzący, polityk opozycyjny, komentator, ekspert) wchodzi w określoną rolę komunikacyjną, do której przynależą typowe dla niej działania komunikacyjne (Szkudlarek-Śmiechowicz 2010: 299). Choć poszczególne werbalizacje są jednostkowe i niepowtarzalne, to dają się interpretować jako realizacje określonych aktów mowy i mając określoną siłę illokucyjną, wchodzi w skład bardziej złożonych strategii dyskursywnych. To właśnie semantyka dyskursu pozwala przejść w analizie od poziomu wypowiedzi do poziomu celowego działania słowami (Pałuszyńska 2012: 127). W ujęciu komunikacji jako działania pomocne okazuje się pojęcie strategii, które jest tu rozumiane jako sposób lub plan działania językowego

<sup>3</sup> Ślady tego przechowuje frazeologia, np. drzeć ze wzruszenia, zblednąć ze strachu, i inne.

<sup>4</sup> Por. Foucault 1977, 1995; Grzmil-Tylutki 2007: 22–26; Labocha 2008: 61; Duszak 1998: 173.

zmierzający do osiągnięcia określonego celu. Strategia emocjonalna to taki rodzaj działania, które instrumentalnie wykorzystuje wiedzę na temat społecznych reguł wyrażania emocji oraz odczytywania lub interpretowania oznak emocji w celu perswazyjnego konstruowania sytuacji komunikacyjnej.

Materiał badawczy wykorzystany w niniejszym artykule stanowiły nagrania części audycji „Poranek Radia Tok FM”, zwanej „godziną komentatorów”, nadawanej od poniedziałku do piątku między godziną 8 a 9. Korpus audycji nagrywano i częściowo spisywano<sup>5</sup> od 1 kwietnia 2017 r. do 30 marca 2018 r.<sup>6</sup> Wybór materiału nie jest przypadkowy, bowiem rolą komentatorów jest ocena debaty publicznej nie tylko w aspekcie merytorycznym, ale również ze względu na poziom językowy. Szczególnie przydatne były te fragmenty audycji, w których pojawiały się rozważania na temat roli emocji w dyskursie politycznym. Jako że demokracja polska uważana jest za młodą, normy dyskursu są niestabilizowane. Często w toku dyskusji, kiedy komentatorzy poszukują uzasadnienia swoich ocen, przechodzą z poziomu odniesienia do rzeczywistości na poziom odniesienia do dyskursu. Fragmenty takie można nazwać metadyskursem. Systematyczne obserwowanie tego rodzaju opinii daje wgląd w kształtowanie się norm dyskursu i ogólnie – jego semantyki. Pytania badawcze, które autorka artykułu spróbuje rozstrzygnąć na podstawie analizy zgromadzonego materiału, brzmią: jaka jest opinia o jakości i poziomie emocji wyrażanych w dyskursie politycznym?, jak ta opinia wpływa na strategie emocjonalne stosowane w rywalizacji?, jaki potencjał perswazyjny przypisywany jest emocjom?, jak sposób przejawiania się, wyrażania i komunikowania emocji<sup>7</sup> przez polityka jest wykorzystywany strategicznie w rywalizacji?

Najbardziej ogólny charakter mają wypowiedzi odnoszące się do całej debaty publicznej, jej poziomu, szczególnie pod względem używanych w niej środków językowych służących wyrażaniu emocji. W większości komentarzy wskazuje się na ubogi, a przez to nieadekwatny repertuar wyrażanych,

<sup>5</sup> Wybierano do zapisu te fragmenty, w których tematem głównym lub pobocznym były emocje, w których pojawiała się refleksja dotycząca ich wyrażania, odczytywania oraz funkcji w dyskursie politycznym. Łącznie było to blisko 12% nagranych materiału.

<sup>6</sup> W drugiej godzinie programu prowadzona jest dyskusja z trojgiem gości (publicystami-komentatorami). Program ma kilku dziennikarzy prowadzących, należą do nich m.in. Dominika Wielowieyska, Piotr Kraśko, Jan Wróbel, Jacek Żakowski, Dorota Warakomska i grono gości, m.in. Piotr Skwieciński, Tomasz Lis, Tomasz Wołek, Wiesław Władyka, Sławomir Sierakowski, Renata Kim, Eliza Olczyk, Jacek Nizinkiewicz, Piotr Semka, Michał Syska.

<sup>7</sup> Komunikowanie uczuć jest eksplicytne i dokonuje się za pomocą istniejących w języku nazw uczuć; wyrażanie uczuć jest implicytne i odnajdujemy je na poziomie intencji komunikacyjnych, jest współtworzone przez ramę modalną wypowiedzenia (np. wykrzykniki), intonację, akcent; przejawianie się emocji dokonuje się wbrew woli mówiącego, który głównie poprzez sygnały niewerbalne ujawnia swój stan emocjonalny, por. Grabias 1981, 1994.

wzbudzanych emocji. Jednocześnie nie przeszkadza to w dostrzeżeniu ich strategicznej skuteczności w sterowaniu zbiorową wyobraźnią. Reprezentatywny jest poniższy przykład.

JW<sup>8</sup>: Bo nie wiem, czy się zgodzicie, bo mamy taki problem kulturowy, a nie polityczny, że ogromna większość z nas już nie potrafi wyrażać języka swoich emocji innym językiem niż takim najbardziej potwornym, jaki jest akurat na rynku. Tak, jakby kilkaset lat pięknego literackiego języka polskiego nie dało nam narzędzi, żeby wyrazić nawet skrajne oburzenie innym językiem, niż takim komiksowym językiem, w którym nie ma Putina, agentury, targowicy, nazistów, nazioli, że oburzenie można w bardzo różny sposób wyrazić! Po co nam ten Słowacki i te wszystkie tam, co wymyśli głowa, giętkie języki? Na diabła to komu, skoro jest podręczny taki zestaw: naziol, targowica? I tak właściwie parę, dosłownie, sformułowań absurdalnie zakłamujących polską rzeczywistość<sup>9</sup> (12 grudnia 2017).

Redaktor prowadzący dzieli się z rozmówcami refleksją na temat jakości „języka emocji”. Zwiększa wiarygodność przekazu dzięki wykreowaniu układu interakcyjnego, w który sam się włącza poprzez inkluzywne „my”. Stwierdza, że repertuar wykorzystywanych środków jest ubogi w porównaniu z naszym pięknym kilkusetletnim językiem literackim. Zwraca uwagę na niewykorzystany potencjał tego języka oraz na fakt, że ograniczenie środków wyrażania emocji „zakłamuje absurdalnie polską rzeczywistość”. Jednak w dyskursie politycznym adekwatność i trafność środków wyrażania emocji jest oderwana od ich skuteczności. W przekonaniu komentatorów proste, choć pozbawione racjonalnych podstaw, emocje są skuteczniejsze.

RK: Ja, szczerze mówiąc, straciłam już nadzieję, bo wszystkie argumenty racjonalne, których my używaliśmy przez ostatnie lata, wskazując zagrożenia, mówiąc o tym, co się może wydarzyć, nie działają na wyobraźnię Polaków. Na wyobraźnię Polaków najwyraźniej działa proste stwierdzenie: „oto my pokazujemy środkowy palec Brukseli, my wstajemy z kolan, my nie damy się zaszczyć, my nie będziemy tak historyczni, jak totalna opozycja, my zbudujemy dumę i wiarę w to, że Polska jest silnym państwem!” Jak walczyć z takim populizmem?

Nie tylko sposób wyrażania emocji w debacie publicznej, ale również ich natężenie i samo wzbudzanie silnych uczuć w odbiorcach staje się przed-

<sup>8</sup> Rozwiązanie skrótów: JW – Jan Wróbel; RK – Renata Kim; MS – Michał Szudrzyński; BCh – Bogusław Chrabota; KGP – Kamila Gasiuk-Pichowicz; KW – Karolina Wigura; DW – Dominika Wielowieyska; PW – Paweł Wroński; AD-Z – Agata Diduszko-Zyglewska; PK – Piotr Kraśko; RG – Renata Grochal.

<sup>9</sup> W zapisanych fragmentach zdarzają się przejęzyczenia, błędy spowodowane, jak sądzę, trudnością jednoczesnego obmyślenia wypowiedzi i jej werbalizowania oraz zapewne też stresem związanym z występem medialnym. Podczas zapisu zdecydowano się nie poprawiać błędów. Dla oddania pewnych cech mówionej odmiany języka zastosowano specjalne znaki: / samorzutne przerwanie wypowiedzi w nienaturalnym momencie, czasem w celu dokonania autokorekty; // przerwanie wypowiedzi drugiej osobie, gdy osoba mówiąca milknie na skutek ingerencji drugiego uczestnika w tok jej wypowiedzi.

miotem refleksji. Cecha ta poza kontekstem nie ma jednoznacznie złej lub dobrej wymowy. Jej strategiczna przydatność zależy od bieżącego interesu politycznego. Najczęściej w komentarzach wykorzystywane jest wartościujące przeciwstawienie emocji – rozumowi.

KG-P: Ja jeszcze raz chciałabym zwrócić uwagę na naprawdę olbrzymią odpowiedzialność, która spoczywa na ludziach, którzy sięgają po pełnię władzy [...] decydują właściwie o wszystkim, jak ta debata będzie przebiegała i to na nich spoczywa odpowiedzialność za to, jak tą debatę ukształtują! I jeżeli kształtują ją w taki sposób, że podgrzewają emocje, że nie stwarzają przestrzeni do rozmowy merytorycznej [...] i do tego używają takich słów, to to jest olbrzymia odpowiedzialność po ich stronie i wina (19 lipca 2017).

Nadawca wykorzystuje w argumentacji przesłankę zbudowaną na przekonaniu, że silne emocje przeszkadzają merytorycznej rozmowie. Najlepszym dowodem na negatywną opinię o roli emocji jest wykorzystanie ich w celu skonstruowania zarzutu wobec przeciwnika politycznego. Oskarżenie o „podgrzewanie, nakręcanie emocji” jest często wysuwany zarzutem.

RK: Od dawna wiadomo, że demokraci przegrywają między innymi dlatego, że używają języka faktów, języka logiki, języka prawa, natomiast konserwatyści bardzo pilnują tego, żeby działać na emocje, żeby dostarczać swoim wyborcom takiej opowieści, która poruszy w nich jakieś/ jakąś strunę, sprawi, że się poczują lepiej, sprawi, że poczują gniew, sprawi, że poczują, że właśnie ta partia coś im da!

KW: Powiedziałaś „demokraci”, ja powiem „liberałowie”. Ta strona, której zależy na liberalnej demokracji. Oni, my, bo to my jesteśmy, my mamy problem z tym, żeby angażować emocje do dyskursu publicznego.

RK: Ja nie mam (21 grudnia 2017).

W komentarzu opisano, na czym polega nadrzędna strategia emocjonalna w dyskursie politycznym: to dostarczanie opowieści, w innych fragmentach zwanej też „narracją”, która poruszy wyborców. Wyraźnie emocje redukowane są do prymitywnych, jakby zwierzęcych odruchów i przeciwstawione pozytywnie wartościowanym faktom, logice i prawu. Tego rodzaju figura retoryczna konstruowana jest w strategii ataku, kiedy celem jest przedstawienie poparcia wrogiej formacji jako poparcia „gorszego rodzaju”, ponieważ oparte na prostych, a nawet prymitywnych emocjach. Zupełnie inaczej rzecz się ma, kiedy komentator ocenia poparcie formacji, z którą sympatyzuje. Wtedy emocje przedstawia się jako spontaniczne, oddolne, prawdziwe, będące wyrazem autentycznego zaangażowania, a nie podsycania przez polityków. Kontrowersje dotyczące reguł dyskursu, które regulują zasady wzbudzania emocji, ujawniły się w tle dyskusji na temat tragicznego wydarzenia z 19 października 2017 r.

DW: W najbliższy poniedziałek, 6 listopada o godzinie 16.30 ma się odbyć manifestacja na miejscu tragedii przed Pałacem Kultury. Pytam was o to dlatego, że mam w sprawie taką oto refleksję: pozwólcie, że wygłoszę tym razem ja trzy zdania. Mianowicie mieliśmy do czynienia z sytuacją, kiedy media liberalne, bardzo zresztą skrytykowane przez Agnieszkę Holland, dość wstrzemięźliwie relacjonowały/ albo nawet wstrzymywały się od relacjonowania tego wydarzenia, ostrożnie, w miarę spokojnie. Przypomnę, że w 2013 roku Jarosław Kaczyński, kiedy doszło do samospalenia przed kancelarią premiera za czasów Donalda Tuska, to ogłosił, że ta władza straciła legitymację, że teraz będą kolejne tragiczne wydarzenia, czyli jakby od razu wykorzystał ten akt w takiej grze, walce politycznej. Ja bym oddała sprawiedliwość dzisiejszej opozycji, że tego nie robi w przypadku tego wydarzenia pod Pałacem Kultury. Że tu jest duża wstrzemięźliwość po stronie opozycyjnej, brak wstrzemięźliwości po stronie PiS-u. Mam na myśli ministra Błaszczaka, który mówił, że to wina opozycji. Mam na myśli wypowiedzi skandaliczne też moim zdaniem niektóre na temat//

PW: Jednego kabotyńca to nawet rozbawiło, jak on tak biegł i dymił ponoć.

DW: – Na temat właśnie te/ śmierci Piotra z Niepołomic i/ ale ja się zastanawiam, jeżeli czytam te informacje o 6 listopada i tym marszu, że mamy do czynienia z sytuacją, że to wydarzenie jakby nie pozostanie bez echa, mimo takiego spokojnego i bardzo refleksyjnego podejścia mediów i opozycji. Że to wydarzenie może mieć wpływ także na postrzeganie i notowania Prawa i Sprawiedliwości, że to jest jakby taki prąd podskórny/ ruszył w pewnym sensie i on nie jest w żaden sposób ani animowany przez opozycję, ani przez media, tylko to jest po prostu jakby oddolny ruch w sprawie tego Piotra. To mi się wydaje niezwykłym zjawiskiem i dlatego chciałam chwilę o tym porozmawiać. No, może zacznę od Agaty, jakie masz refleksje na ten temat?

AD-Z: Zgodnie, myślę, z wolą pana Piotra to ruszyło emocje ludzi. Przypomnijmy, że oprócz tych 15 bardzo trzeźwych i konkretnych punktów dotyczących działań PiS-u, który on podał jako powód tego, że już nie może tego wytrzymać, na końcu tego listu on apelował: „obudźcie się” i wydaje mi się, że to rzeczywiście przemówiło do ludzi. Ja tam byłam wczoraj pod pałacem, bo chciałam zobaczyć tych warszawiaków, którzy tam przyszli i rzeczywiście tam nie było żadnych polityków! Byli zwyczajni ludzie, którzy przynosili kolejne znicze. Też muszę powiedzieć, że na cmentarzu ktoś powiesił klepsydrę „Piotr S.” z opisem tej sytuacji. Ludzie zaczęli pod nią stawiać znicze, więc dla ludzi to wydarzenie rzeczywiście ma wymiar symboliczny. Ono nie wiąże się z żadnym politycznym ugrupowaniem i myślę, że ono oddaje emocje wielu ludzi. Bo ja spotykam wielu ludzi, szczególnie tych starszego pokolenia, którzy czują się bardzo bezradni wobec tego, co się dzieje. Czują, że niszczone są zdobycze ostatnich 30 lat, czują to wszystko, co on w swoim liście/ aczkolwiek miejmy nadzieję, że nie dojdzie do kolejnych tak desperackich aktów. Ale myślę, że on oddał bardzo dobrze uczucia wielkiej grupy ludzi, którzy po prostu naprawdę czują się wobec tego walca bezradni i dlatego to wywołuje prawdziwą emocję. [...] Nie wiem, tak jak słuchałam tych ludzi, to, o czym mówili, to rzeczywiście jakby dla nich ten list, to przesłanie było strasznie ważne. Zobaczymy, co z tego wyniknie, ale z pewnością są to prawdziwe emocje, cokolwiek by chcieli o tym mówić publiczności związanej z władzą i z pewnością są to emocje zwykłych ludzi, którzy tam przychodzą (2 listopada 2017).

W komentarzach zwerbalizowana jest wprost cecha dyskursu politycznego polegająca na instrumentalizowaniu wszelkich wydarzeń w bieżącej walce politycznej. W sytuacji, kiedy silne emocje są naturalną reakcją opinii

publicznej na tragiczne wydarzenie (nie trzeba ich już pobudzać), strategicznemu działaniu polityków podlega takie przedstawienie, wytłumaczenie sytuacji, aby nazwać bodziec emocji, wskazać winnego i podsunąć wyborcom preferowany model działania. Dziennikarki wkładają wiele wysiłku w to, aby odciąć się od zarzutu o strategiczne wykorzystanie tragicznego wydarzenia w celu wzbudzenia emocji i przekonać opinię publiczną o spontanicznym, oddolnym zaangażowaniu emocjonalnym dużej grupy ludzi. Tak duży fragment dyskusji na ten temat świadczy o tym, że sterowanie społecznymi emocjami, ich rozbudzanie, ukierunkowanie zaczyna podlegać już normie stosowności. Instrumentalizowanie wszelkich wydarzeń, nawet tragicznych, jest zasadą polityki, jednak styl, w jakim się to dokonuje, też jest ważny. Tego rodzaju działanie poddane jest licznym ograniczeniom i wymaga taktu oraz powściągliwości. Natomiast ocenianie emocji w jednych sytuacjach jako prostych, prymitywnych, a w drugich jako autentycznych i prawdziwych – podlega zawsze bieżącym celom perswazyjnym, przy czym wnioski wyciągnięte tu przez autorkę nie wynikają z analizy wypowiedzi jednej opcji, ale z analizy zachowania obu stron w analogicznych sytuacjach. Wtedy widać, że mechanizm jest ten sam, tylko wypełnienie treścią strategii i przydzielenie ról ulega zmianie.

Na skuteczność strategii emocjonalnych ma również wpływ ogólny poziom debaty. Ciągłe pobudzanie odbiorców i nasycanie interakcji silnymi emocjami powoduje stopniowe stępienie i zubożenie audytorium.

KW: Opisywaliśmy wszystkie nadużycia jako pierwsi. Uważaliśmy, że nie można zamykać się w antypisizmie, ponieważ antypisizm nie jest przekonujący dla wielkiej części społeczeństwa i należy także krytykować opozycję, żeby ona przetrwała. Do tego dokłada się zmęczenie politykami. „Kultura Liberalna” mówiła, że mówienie największymi słowami niestety działa, jak w tej bajce o tym, że przyszedł wilk. To znaczy będziemy mówić, że przyszedł wilk, i potem powtórzymy to trzy razy, a kiedy on naprawdę przyjdzie – nikt ich nie będzie słuchał i dokładnie tak jest (21 grudnia 2017).

Zwłaszcza silne emocje mają tę cechę, że działają intensywnie, ale krótko. Zatem strateg musi wziąć pod uwagę fakt, że nie jest możliwe stałe silne aktywizowanie wyborców, bo emocje szybko opadną, a ludzie uodpornią się na alarmistyczne komunikaty. Podobnie jest z nadmiarem agresji. Coraz bardziej napastliwy przebieg debaty politycznej jest istotnym kontekstem, w którym nawet ostra wypowiedź polityka wydaje się, jeśli nie normalna, to przynajmniej typowa.

MS: Otóż wydaje mi się, że faktycznie język debaty publicznej został już sprowadzony do takiego poziomu, że faktycznie ta/ ten ostry język Kaczyńskiego nie szokuje nas tak bardzo, jak mógłby szokować kilkanaście lat temu. Ale wydaje mi się, że dla wielu obserwatorów, dla zwykłych ludzi może przyjść taka refleksja, że to nie wypowiadał

się szeregowy poseł PiS-u, którego zadaniem jest/ który jest jakby wstawiony do takich ataków, tylko wypowiadał się nie tylko lider partii, ale tak naprawdę człowiek, który sprawuje nieformalną władzę w Polsce, bo mamy do czynienia z sytuacją wyjątkową, bo te słowa wypowiedziała osoba, która tak naprawdę właściwie kontroluje w tej chwili wszystkie trzy władze w Polsce (19 lipca 2017).

W komentarzu pojawia się istotny parametr oceny wypowiedzi emocjonalnej, określonej tu jako *ostrzy język*, a mianowicie rola i pozycja nadawcy. Pośrednio z wypowiedzi wynika, że w partii może być specjalnie wybrany taki jej członek, którego rolą jest atakowanie przeciwnika. Jednak to, co jest dopuszczalne w zachowaniu szeregowego polityka, nie jest dobrze widziane w wykonaniu lidera. Tak więc widać, że na poziomie normy dyskursu dopuszczalny poziom agresywności ataku zależy od roli nadawcy. Im polityk ma większą moc decyzyjną, tym mniej negatywnych emocji powinien ujawniać. Norma mówiąca o powściągliwości ujawniania silnych emocji przypomina jest w komentarzach zawsze wtedy, kiedy media nagłaśniają jej spektakularne naruszenia.

BCh: „Zdradzieckie mordy i kanalie” Jarosława Kaczyńskiego zawisną na długo nad polską polityką. Możliwe, że ta podyktowana emocjami obelga to największy błąd w późnej fazie kariery przywódcy Prawa i Sprawiedliwości. Nie tylko bowiem dał popis brutalizowania polityki, po którym trudno mu będzie utrzymać wizerunek wyważonego i chłodnego analityka, ale przede wszystkim kreatora sceny politycznej. Kaczyński w przyływie słabości obnażył swoje motywacje. Pokazał, co nim tak naprawdę kieruje i jak ta motywacja góruje nad racjonalną refleksją (19 lipca 2017).

Komentator wyraźnie nawiązuje do potocznego przeciwstawienia emocji rozumowi. Dzięki temu możliwe jest ustanowienie relacji sprzeczności między wizerunkiem „wyważonego i chłodnego” „kreatora sceny politycznej” a obrazem kogoś, kto nie panuje nad emocjami. Co więcej, dochodzi do tego kolejny element potocznego obrazu emocji, mianowicie przekonanie, że obnażają one skrywane motywacje. Jest to o tyle dotkliwe, że zwłaszcza gwałtowne i niekontrolowane emocje uważane są za prawdziwe. W tym przypadku emocjonalne i niestosowne zachowanie polityka może zostać z powodzeniem wykorzystane w strategii ataku jako element dyskredytacji.

Analiza wielu komentarzy politycznych wskazuje na to, że emocjonalne kompetencje polityka są bardzo ważnym elementem jego wizerunku. Jest to wiedza o tym, jakie emocje warto ujawniać, czy też odgrywać w celu zyskania poparcia. Jest to umiejętność takiego działania, które wywołuje w wyborcach wrażenie, że polityk jest pełen empatii, a unikanie zachowań wywołujących wrażenie arogancji władzy i pychy. Te dwie emocje: pożądana empatia i niepożądana pycha pojawiają się w wypowiedziach komentujących politykę najczęściej. Oto jeden z wielu przykładów.



PK: Czuję, że będą takie dwa obrazy przypominane przez opozycję w kolejnych kampaniach wyborczych, w reklamach: pierwsze – przemówienie pani premier Szydło, która broniła nagród, mówiąc „należało się”, a drugie – romantyczny obrazek, kiedy płynie Dunajcem w chwili, kiedy w tym samym czasie rodzice osób niepełnosprawnych, niepełnosprawni, dzieci, dorośli śpią na korytarzu, na podłodze, w Sejmie, a wicepremier do spraw społecznych jest na spływie akurat. Jak oceniacie reakcję rządu PiS i samą sprawę oczywiście?

RG: To wszystko wygląda fatalnie po prostu, ten obrazek to jest po prostu... Prawo i Sprawiedliwość postanowiło popełnić samobójstwo na raty. Najpierw pani premier krzyczała z trybuny sejmowej, że nam się te nagrody należały, a teraz, kiedy przyjechali do Sejmu ludzie, którzy naprawdę potrzebują pomocy państwa, bo to nie są bogaci przedsiębiorcy, którzy za chwilę dostaną 300 zł wyprawki dla swojego dziecka, ani prezesi banku, którzy dostają 500 zł na swoje dzieci. To są rodziny, które mają 900 zł na to, żeby rehabilitować bardzo ciężko chore dzieci. Matki, które po prostu nie mogą wykonywać dodatkowej pracy, bo takie są przepisy, żeby nie stracić tego głodowego świadczenia, które dostają, i pani premier Szydło postanowiła w tej sytuacji tą sprawą się w ogóle nie zająć. Nie poszła do Sejmu. Być może przestraszyła się, bo przecież składała obietnicę, że Prawo i Sprawiedliwość rozwiąże problemy tych rodzin i nie tutaj nie zrobiła. Pojechała sobie na spływ Dunajcem. To jest wyjątkowa arogancja tej władzy. W sobotę, kiedy te rodziny koczowały tam w Sejmie/ bo przecież oni śpią na rozłożonych kołdrach, na podłodze, no te obrazki wyglądają po prostu fatalnie! Pani premier Szydło w sobotę zamiast spotkać się z tymi rodzinami, udzieliła wywiadu radiowego, w którym apelowała, żeby wracali do domu. No po prostu takiej arogancji władzy ja sobie nie przypominam od lat! Donald Tusk po dwóch dniach protestu, kiedy wrócił ze szczytu Rady Europejskiej, pojechał z konkretnymi propozycjami do tych rodzin i Sejm to przegłosował w ciągu kilku dni. Premier, który nie rozmawia, czy przychodzi, nie mając konkretnej propozycji, mówi, że w połowie maja będzie dopiero mapa drogowa, kompletnie też ignoruje niepełnosprawnego Kubę, który siedzi obok i naprawdę po prostu bardzo taki/ w takim emocjonalnym wystąpieniu apeluje o szybkie uchwalenie przepisów/ to naprawdę nie są duże pieniądze! Wszystko wygląda, jakby ta władza się kompletnie oderwała od rzeczywistości! (23 kwietnia 2018).

Polityk jest oceniany nie tylko za to, co wprost komunikuje i wyraża w swoich wypowiedziach, ale również za to, jak może być jego zachowanie odebrane, nawet bez jego wyraźnej intencji. W przypadku przejawiania się pewnych cech polityka zasadniczą rolę odgrywa perswazyjne wykreowanie sytuacji w taki sposób, aby cechy te unaocznili odbiorcy. Zadaniem komentatora jest wybranie odpowiednich elementów sytuacji, odpowiednie ich nazwanie i połączenie w takie relacje semantyczne, aby dawały sugestywny obraz budzący silne emocje i dający się wykorzystać w strategii ataku, dyskredytacji. Oto neutralny obraz, kiedy premier Szydło, będąc na spotkaniu wyborczym, w części nieoficjalnej dała się zaprosić na spływ Dunajcem, jest zestawiony z budzącym litość i współczucie obrazem protestujących w Sejmie niepełnosprawnych. Równolegle odmowa podwyższenia świadczeń tej grupie zostaje zestawiona z przyznawaniem sobie nagród przez polityków

i cytowanym pseudouzasadnieniem „należało się”. Sama zbieżność, zestawienie tych obrazów na zasadzie kontrastu jest bardzo silną strategią emocjonalną wykorzystaną do ataku. Komentatorka na podstawie wykreowanego obrazu oskarża decydentów o arogancję. Jako kontrprzykład podaje zachowanie poprzedniej władzy, choć nie ma złudzeń co do szczerości. Wprost nazywa to „wyuczoną empatią”.

RG: Dla polityka zderzenie z takimi emocjami i z takimi rodzinami, które są naprawdę bardzo mocno dotknięte przez los jest/ to było widać już, jak Tusk poszedł do tych rodzin. Tusk miał w sobie dużo więcej takiej wyuczonej empatii. On po prostu wiedział, że tych ludzi trzeba przede wszystkim słuchać. Ja widziałam dzisiaj wizytę minister Rafalskiej i w momencie, kiedy ona weszła z tymi kobietami w taką pyskówkę, bo to nawet nie była dyskusja, tylko w taką pyskówkę i mówiła, że minister też ma godność! No po prostu patrzyłam na to z przerażeniem, bo polityk w takiej sytuacji nie może wypaść dobrze! Kiedy mówi kobietom, które znoszą wózek z dzieckiem codziennie cztery piętra, bo nie ma windy w bloku – o godności!

Komentatorka wyraźnie wskazuje na potrzebę wykazania się przez polityka kompetencjami emocjonalnymi, przy czym dla świadomych uczestników dyskursu jest oczywiste, że jest to bardziej kwestia treningu niż osobistego zaangażowania. Niezależnie od motywacji jest wyraźne oczekiwanie, aby polityk odegrał rolę osoby współczującej, nie wchodził w konfrontację, bo jej wynik będzie niekorzystny dla polityka w oczach opinii publicznej.

Profesjonalizacja i mediatyzacja komunikowania politycznego wymaga od polityków określonych kompetencji emocjonalnych. Na ogół dobrze potrafią oni wykorzystać potoczny obraz emocji, jaki tkwi w świadomości społecznej, aby zdyskredytować przeciwnika politycznego. Najbardziej wyrazistym elementem tego obrazu i jednocześnie przesłanką argumentacji jest przeciwstawianie emocji rozumowi. Chętnie przypisuje się przeciwnikowi działanie pod wpływem emocji, a jego elektoratowi najniższe pobudki, do tego będące wynikiem sterowania, wręcz manipulacji. Norma dyskursu publicznego zaleca powściągliwość w wyrażaniu i okazywaniu emocji, zwłaszcza negatywnych, zatem wszelkie jej naruszenia są interpretowane na niekorzyść przeciwnika, a do tego przypisywane są mu ukryte, kompromitujące go motywacje, a nawet dysfunkcje psychiczne. W odróżnieniu od tego, emocje zwolenników chętnie stosowane są w strategii obrony, przedstawiane są jako szczere i spontaniczne, jako oddolny ruch, niepodlegający manipulacji.

Wspólnym rytuałem uczestników debaty jest narzekanie na jej niski poziom, ubogi repertuar środków wyrażania emocji, zbyt ostry ton. Słabo uświadomianą prawidłowością jest to, że nieustanne podsycanie emocji prowadzi do zubożenia elektoratu, co zauważają jedynie nieliczni komentatorzy. Emocje zaangażowane w dyskursie politycznym raczej nie są spontaniczne ani autentyczne, lecz na takim obrazie bazują. O ile uda się politykowi (nierzadko

z pomocą doradcy) spreparować sugestywny obraz i dać dobre przedstawienie, to czerpie on korzyści wizerunkowe jako empatyczny przywódca. Z drugiej strony powinien przewidzieć, kiedy może dostać rolę czarnego charakteru w przedstawieniu reżyserowanym przez przeciwnika jako naznaczony pychą przedstawiciel aroganckiej władzy. Większość zadań natury politycznej ma wieloaspektowy i złożony charakter, co zniechęca polityków do ich publicznego roztrząsania (nie jest też medialne). Posługiwanie się strategiami emocjonalnymi, np. budzeniem niechęci, oburzenia lub sympatii wydaje się prostsze, ale (podobnie jak same emocje) może wymknąć się spod kontroli.

### Literatura

- Cwalina W. (2000): *Telewizyjna reklama polityczna. Emocje i poznanie w kształtowaniu preferencji wyborczych*. Lublin.
- Data K. (2000): *W jaki sposób językoznawcy opisują emocje?* [W:] *Język a Kultura*. T. 14: *Uczucia w języku i tekście*. Red. I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz. Wrocław.
- Duszak A. (1998): *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*. Warszawa.
- Foucault M. (1977): *Archeologia wiedzy*. Przekł. A. Siemek. Warszawa.
- Foucault M. (1995): *Historia seksualności*. Przekł. B. Banasiak i in. Warszawa.
- Golec A. (2002): *Konflikt polityczny: myślenie i emocje*. Warszawa.
- Grabias S. (1981): *O ekspresywności języka*. Lublin.
- Grzesiuk A. (1995): *Składnia wypowiedzi emocjonalnych*. Lublin.
- Grzmil-Tylutki H. (2007): *Gatunek w świetle francuskiej teorii dyskursu*. Kraków.
- Labocha J. (2008): *Tekst, wypowiedź, dyskurs w procesie komunikacji językowej*. Kraków.
- Michalewski K. (red.) (2006): *Wyrażanie emocji*. Łódź.
- Nowakowska-Kempna I. (1986): *Konstrukcje zdaniowe z leksykalnymi wykładnikami predykatów uczuć*. Katowice.
- Oatley K., Jenkins J. M. (2003): *Zrozumieć emocje*. Przekł. J. Radzicki, J. Suhecki. Warszawa.
- Pałuszyńska E. (2006): *Nagłówki w „Gazecie Wyborczej” (ekspresywna leksyka, frazematyka, metaforyka)*. Łódź.
- Pałuszyńska E. (2012): *Strategie dziennikarzy i ich rozmówców w medialnym dyskursie telewizyjnym*. Łódź.
- Pawełczyk P. (2000): *Socjotechniczne aspekty gry politycznej*. Poznań.
- Szkudlarek-Śmiechowicz E. (2010): *Tekst w radiowej i telewizyjnej debacie politycznej. Struktura, spójność, funkcjonalność*. Łódź.

### Streszczenie

Celem artykułu jest zbadanie, w jaki sposób potoczny obraz emocji, który jest w świadomości społecznej, zostaje wykorzystany strategicznie w dyskursie politycznym. Ważnymi elementami tego obrazu są: przeciwstawienie emocji rozumowi, ich spontaniczność, prawdziwość, gwałtowność. Definiuję strategię emocjonalną jako rodzaj celowego i przemyślanego działania, które instrumentalnie wykorzystuje wiedzę na temat społecznych reguł wyrażania emocji oraz odczytywania lub interpretowania oznak emocji w celu perswazyjnego konstruowania sytuacji komunikacyjnej. Materiał badawczy stanowiły nagrania audycji „Poranek Radia Tok FM” od 1 kwietnia 2017 r. do 30 marca 2018 r. W części analitycznej znajdują się przykłady strategii emocjonalnych wraz z omówieniem ich mechanizmów i skutków.

